

W NUMERZE m.in.:

- Z gabinetu burmistrza • Z gabinetu pośła •
- Z wizytą • Z życia gminy •
- Wydarzenia kulturalne • Rozmaitości •



Życie Praszki

Numer 3-4 (43-44) / 2004

ISSN 1234-0251

Cena 1.50 zł

Szanowni Państwo

Przemija bezpowrotnie stary rok, powoli - małymi krokami zbliża się nowy. Ponieważ życzenia świąteczne i noworoczne składałem Państwu nieco wcześniej a koniec roku obliuguje do tego by dokonać pewnego podsumowania. Chciałbym Państwu w dużym skrócie przedstawić ważniejsze tegoroczne zadania inwestycyjne. Dobiega końca kanalizacja sanitarna (ściekowa) w miejscowości Kowale, która kosztowała kilka milionów złotych. Udało nam się rozpocząć i obecnie trwają zaawansowane prace przy kanalizacji sanitarnej w miejscowości Strojec, która również pochłonie kilka milionów złotych. Jak nic nie stanie na przeszkodzie, to w przyszłym roku będziemy mieli dwie największe wioski skanalizowane. W obu przypadkach jest to ogrom zainwestowanych środków pieniężnych jak na możliwości naszej gminy, których przeciętny mieszkaniec może nie zauważyć gdyż zainwestowane pod powierzchnią ziemi. Obie te inwestycje są realizowane przy współudziale środków z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska (Kowale) i z SAPARD-u (Strojec).

W tym roku udało nam się utwardzić masą bitumiczną kolejny odcinek drogi w miejscowości Proсна, co powoduje, że już ponad 2 km drogi utwardzonej ma ta wioska.

Spółka Energia Praszka, w której gmina Praszka ma większościowy udział, wybudowała dwa potężne zbiorniki na gaz ziemny na gruncie wykupionym od VISTEON-u. Dzięki tej inwestycji Energia Praszka sprzedaje gaz największemu zakładowi na naszym terenie, a VISTEON dzięki tej inwestycji ma ekologiczne źródło ciepła. Skoro jestem już

Staropolskim obyczajem

gdy w Wigilię gwiazda wstaje

Nowy Rok zaś cyfrę zmienia

Wszyscy wszystkim ślą życzenia

*Przy tej pięknej sposobności
my życzymy Wam radości,
aby wszystkim się darzyło
z roku na rok lepiej było.*

Redakcja

Towarzystwo Przyjaciół Praszki

*Z okazji zbliżających się
najpiękniejszych
w roku Świąt Bożego Narodzenia
składam życzenia
jak najlepszego zdrowia,
spokoju i nadziei.*

*Niech nadchodzący Nowy 2005 Rok
będzie dla Państwa Rokiem zrealizowanych
planów i zamierzeń.*



PRZEWODNICZĄCY RADY
[Signature]
Edward Piła

Z up. BURMISTRZA
[Signature]
mgr inż. Marian Pynichtera
Z-ca Burmistrza

Ciąg dalszy na stronie 2.

Ciąg dalszy ze strony 1.

przy Energii Praszka to pragnę zaznaczyć, że spółka ta jest głównym dostawcą ciepła do bloków mieszkalnych i innych obiektów, które korzystają z ciepła wytwarzanego dotychczas metodą tradycyjną przez jedyną kotłownię w mieście, mieszczącą się na terenie VISTEON-u.

Po wielkim wysiłku wszystkich stron, a przede wszystkim radnych obu kadencji - tej obecnej i tej poprzedniej - udało się dokończyć budowę oczyszczalni ścieków w Praszce, która obsługuje nie tylko naszą gminę.

Ponieważ budowa tej oczyszczalni wzbudziła wiele kontrowersji szczególnie w lokalnej prasie - artykuły publikowane w NTO i Kulisach Powiatu, pozwolę sobie przytoczyć kilka faktów związanych z budową tego obiektu.

W dniu 08.06.1999 r. w Biuletynie Zamówień Publicznych został ogłoszony przetarg dwustopniowy na wykonanie projektu modernizacji i rozbudowy oraz wykonawstwo oczyszczalni ścieków dla miasta i gminy Praszka oraz Gorzów Śląski. Hydrobudowa Poznań, która nie wygrała tego przetargu, wniosła protest do UZP w W-wie i w wyniku arbitrażu, prezes UZP nakazał powtórzenie czynności przetargowej II etapu. Wyrok z dnia 24.01.2000 r. Hydrobudowa Poznań ponownie wniosła protesty w dniu 22.02.2000 r. oraz 29.03.2000 r. Arbitraż z dnia 25.04.2000 r. ponownie nakazuje powtórzenie czynności.

W dniu 10.07.2000 r. następuje unieważnienie przetargu z powodu wpływu tylko jednej oferty z firmy Energopol Trade Opole. Poza tym środki finansowe na rozpoczęcie budowy, które rada gminy przyznała w wysokości 1 mln 450 tys. zł na początku 1999 roku - Rada do końca 1999 roku przeznaczyła na inne cele.

Tak więc minął ponad rok od rozpoczęcia procesu przygotowawczego do przetargu i samego przetargu i w II połowie 2000 roku stanęliśmy w punkcie wyjścia, czyli nie mogliśmy rozpocząć modernizacji, a praktycznie budowę nowej oczyszczalni obok starej istniejącej. Ponieważ kara za zanieczyszczenie środowiska (przez starą oczyszczalnię) nałożona na GOSKOM za 1999 r. wynosiła 22.782,06 zł i WIOŚ zapowiedział nałożenie następnych kar za 2000 rok i w latach następnych, jeżeli natychmiast nie uruchomimy budowy nowej oczyszczalni, której wartość oceniono na około 9,5 mln. zł., dla ówczesnych władz nie było innego wyjścia jak powołanie spółki, która by się zajęła tylko budową nowej oczyszczalni. I w taki sposób dnia 26.07.2000 r. Rada podjęła uchwałę w sprawie utworzenia spółki o nazwie "Oczyszczalnia Ścieków". Spółka "Oczyszczalnia Ścieków" miała się zająć pozyskaniem środków finansowych i budową nowej oczyszczalni. Tak więc wszystkie pożyczki i kredyty na budowę oczyszczalni brała nie gmina, tylko spółka "Oczyszczalnia Ścieków"

i to spółka będzie je spłacać.

Tak więc pisanie w niektórych artykułach NTO, że gmina brała kredyty i pożyczki i że gmina je będzie spłacać jest dużym nieporozumieniem i wprowadzaniem opinii publicznej w błąd. Zwłaszcza jeżeli jeszcze się informuje społeczeństwo, że po oddaniu oczyszczalni wspólnicy będą czerpać zyski. Tak więc oświadczam, że wspólnicy nie będą mogli czerpać zysków, gdyż przez około 10 lat będą musieli spłacać tę inwestycję, czyli zaciągnięte pożyczki, kredyty i odsetki.

Na dzień dzisiejszy spółka wydała na budowę oczyszczalni 11 mln. zł. choć przewidywany koszt w dn. 11.02.2002 r. wynosił 9 793 670 zł. Wzrost do 11 mln. nastąpił z powodu wzrostu Euro, zapłaconego i nie odzyskanego do dziś podatku VAT oraz wzrostu nieprzewidzianych przed budową trudności geologicznych w gruncie (budowa dodatkowych studni odwadniających). Wszystkie pożyczki i kredyty jakie zaciągnęła spółka "Oczyszczalnia Ścieków" poręczyła gmina na kwotę 13 692 100 zł, gdyż na taką kwotę żądały zabezpieczeń Fundusze i Bank, które udzielały pożyczek i kredytów. Właścicielem gruntu, na którym wybudowano oczyszczalnię jest gmina a nie spółka i to w pełni daje odpowiedź dlaczego gmina poręczała kredyty. Bo tej oczyszczalni, z tego gruntu nikt nam nie zabierze, a będzie ona służyć mieszkańcom przez dziesiątki lat, będzie można kanalizować następne miejscowości i zrzucać ścieki do tej oczyszczalni. Jedną z osób z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska z Warszawy, kontrolujących przebieg prac końcowych montażowych stwierdziła, że nowa oczyszczalnia przy starej wygląda jak nowy mercedes przy rozlatującej się syrence. Również NIK przeprowadził kontrolę w okresie od czerwca do września 2004 r. zarówno w Urzędzie jak i w nowej spółce "Oczyszczalnia Ścieków" i dla Urzędu Miasta i Gminy dokonano 3 zaleceń dla uregulowania procesu inwestycyjnego.

Z poważaniem.
Marian Ponichtera



Nie odczuwam satysfakcji

Kiedy zaproponowano mi napisanie tekstu do Życia Praszki, pozostawiając swobodę w wyborze tematu, nawet chwili nie zastanawiałem się, o czym ma być ów tekst. Każdy, kto śledzi bieżące wydarzenia, czyta prasę lokalną i regionalną, słucha naszego opolskiego radia, wie już o problemach finansowych naszej gminy oraz okolicznościach ich powstania. Nie chcę w tym miejscu przytaczać szczegółów, gdyż kilkakrotnie były już opisywane w prasie i zapewne nie raz jeszcze będzie się do nich wracać. W tym miejscu chciałbym raczej przedstawić kilka uwag natury ogólnej.

Jesienią ub. r. złożyłem do opolskiej delegatury NIK wniosek o przeprowadzenie kontroli w zakresie rozbudowy i modernizacji oczyszczalni ścieków w Praszce. Nie zrobiłem tego, by - jak mi niektórzy zarzucają - „namieszać”, bądź zrobić na złość władzom miasta. Działalność spółki „Oczyszczalnia Ścieków Praszka” wydawała mi się coraz bardziej niejasna, niepokój budziły też nieustannie rosnące koszty inwestycji. Koszty, które - tu nikt chyba nie ma wątpliwości - poniosą mieszkańcy. Ci sami mieszkańcy, którzy rok temu domagali się ode mnie zajęcia wyraźnego stanowiska w tej sprawie, jako że szum wokół oczyszczalni zaczął się już wówczas. Nawet nie chcę powtarzać, jakie przy tej okazji snuto domysły i domniemania. Atmosfera, jaka towarzyszyła rozbudowie oczyszczalni była po prostu zła, a jedna niejasność goniła drugą. Doszedłem do wniosku, że jedyną instytucją, mogącą w sposób rzeczowy rozwiązać domysły, wyjaśnić wątpliwości, wreszcie - oczyścić atmosferę, jest NIK. Złożyłem wniosek w momencie, kiedy już niektórzy radni zaczęli przeczuwać, że z tą inwestycją jest coś nie tak.

To, co ustalił NIK, nie wymaga komentarza. Wprawdzie wciąż czekamy na końcowy raport, jednakże poprzedzające go wystąpienie pokontrolne już ujrzało światło dzienne i myślę, że z grubsza je Państwo znają lub słyszeli o nim. Było ono zresztą przedmiotem burzliwej sesji nadzwyczajnej z 22 listopada. Sesji, na której jak słyszę, wiceburmistrz Praszki nie potrafił wytłumaczyć zarzutów NIK ani w sposób kompleksowy, ani przekonujący. Śmiem twierdzić, że od strony merytorycznej była to sesja zmarnowana. Miast rozmawiać o pryncypiach, przekształcono ją w forum walki politycznej, czy wręcz międzypartyjnej.

Na tejże sesji próbowano, używając trywialnego powiedzonka, „odwrócić kota do góry ogonem” i winnym wszystkiego co złe uczynić moją skromną osobą. Gdyby nie Korzeniowski, nie byłoby NIK i nie byłoby całej afery. Kulisy budowy oczyszczalni ścieków ukryłoby się przed mieszkańcami, a długi i poręczenia spłaciłby

oni „taryfami nie do odrzucenia”. Można oczywiście i tak, tylko stawiam pytanie: jak daleko można zejść w ten sposób?

Otóż Szanowni Państwo - bardzo niedaleko. Właśnie dowiadujemy się, że gmina Praszka udziela poręczeń majątkowych na skalę niespotykaną w województwie. Poręcza ogromne kredyty spółce, w której nie ma nawet większości! Są w niej natomiast podmioty prywatne, które kredytów nie poręczają, lecz mają zagwarantowane zyski z przyszłej eksploatacji. Co z tego wynika? Że kilka firm z zewnątrz może sobie na koszt gminy (czyli nas wszystkich) zrobić bardzo ładny interes.

Poręczenia majątkowe, jakich udziela Praszka są bliskie równowartości rocznego budżetu gminy. Gdyby prawo dopuszczało bankructwo gminy, to w przypadku Praszki stałoby się ono całkiem realne. Dla niektórych stałem się złym posłem, gdyż doprowadziłem pośrednio do ujawnienia takich oto rewelacji. Natomiast sobie krytycy mojej osoby nie mają nic do zarzucenia, mimo, że to oni, a nie ja, przyłożyli rękę do takiej kondycji finansowej gminy, w jakiej ją zastajemy. Długi, poręczenia, hipoteki plus dwie wielkie inwestycje, z których jedna kosztuje krocie i wciąż nie może doczekać szczęśliwego końca, a druga - póki co - jest bytem wyłącznie wirtualnym.

Szczerze mówiąc - nie odczuwam żadnej satysfakcji, że kontrola NIK potwierdziła moje obawy oraz obnażyła mechanizmy rządzenia Praszka. Poczułem się w obowiązku doprowadzić do ujawnienia tych mechanizmów, ponieważ w naszym mieście przybrały one niemal patologiczny obraz. Jeśli ktoś dostrzega w tym li tylko „mieszanie”, to gratuluję mu dobrego samopoczucia.

Cóż, pozostaje mieć nadzieję, że nadchodzący rok nie będzie dla mieszkańców i władz Praszki przynajmniej gorszy od poprzedniego...

A z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku wszystkim mieszkańcom naszej gminy życzę dużo Zdrowia, Szczęścia, Pomyślności oraz spełnienia wszystkich marzeń.

Leszek Korzeniowski
Poseł na Sejm RP



Dwukrotnie wyróżniony przez prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego

Rok 2004 zapisze się złotym zgłoskami w kronikach Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych przy Sportowej 8. Przedstawiciele naszej placówki mieli dwukrotnie zaszczyt odbierać z rąk Pana Prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego laury zwycięstwa ogólnopolskich konkursów.

30 września 2004 r. na uroczystej Gali Przedsiębiorczości otrzymaliśmy certyfikat i tytuł laureata konkursu „Dzień Przedsiębiorczości 2004”. Szkołę reprezentowała delegacja, w skład której weszli: dyrektor ZSP Lechosław Baros, koordynator programu Józef Pawlak (na zdjęciu obok) i laureatka stypendium Premiera RP uczennica klasy III LE Dorota Gierak. Przedsiębiorczość, aktywna postawa młodzieży na rynku pracy, znajomość zasad funkcjonowania i struktury nowoczesnych firm to cechy, które promował konkurs. Młodzież naszej placówki po raz kolejny udowadnia jak świetnie radzi sobie w rzeczywistości gospodarki rynkowej. Warto tu przypomnieć marcowy sukces uczniów ZSP - ogólnopolski finał konkursu „Z klasy do kasy”, w którym to za pośrednictwem internetu zarządzali wirtualnym kapitałem, inwestowali na giełdzie i prowadzili różnorodne operacje finansowe. Wizyta w Pałacu Prezydenckim to niepowtarzalne przeżycie. Pan prezydent jest bardzo sympatyczną osobą, pełną uroku i z dużym poczuciem humoru. Jest bardzo zaangażowanym w unowocześnianie i podnoszenie poziomu polskiej oświaty. Stąd między innymi wynika jego osobisty patronat nad konkursem „Dzień Przedsiębiorczości”.

Wyróżnienie dla naszej placówki jest tym większe, że



tytuł, który otrzymaliśmy przyznano tylko osiemnastu szkołom z całej Polski, spośród ponad czterech tysięcy biorących udział w konkursie.

Wręczenie certyfikatu „Szkoła z klasą 2004” w październiku b.r. to kolejne spotkanie z Panem Prezydentem. „Szkoła z Klasą” jest ogólnopolskim konkursem organizowanym przez redakcję „Gazety Wyborczej” pod honorowym patronatem kancelarii Prezydenta R.P. Szkoły biorące w nim udział realizują zadania, które obrazują różnorodne sfery swego funkcjonowania. Dobrze uczyć każdego ucznia, sprawiedliwie oceniać, uczyć twórczego i krytycznego myślenia, rozwijać społecznie, pomagać uczniom uwierzyć w siebie, przygotowywać do przyszłości - to wyznaczniki „Szkoły z Klasą”.

Kapituła konkursu w całym czasie jego trwania oceniała poziom wykonywanych zadań i klasyfikowała uczestników. Zaproszenie na uroczystą galę „Szkół z klasą” do siedziby „Gazety Wyborczej” oraz Pałacu Prezydenckiego otrzymały tylko wybrane placówki, które zostały zakwalifikowane do wąskiego grona laureatów.

I to nasz kolejny spektakularny sukces - ZSP ze Sportowej 8 zostaje laureatem wytypowanym spośród tysięcy szkół biorących udział w konkursie.

Składamy serdeczne gratulacje nauczycielom i uczniom wielkie brawa !!!!

Olimpiady i konkursy wiele mówią o szkole. Dobrze podkreślają jej wysoki poziom nauczania i organizację pracy.

*v-ce dyrektor ZSP
mgr Julian Krzyżanowski*



Partnerstwo z Praszką przynosi owoce.

W dniach 16.06.2004 r. - 20.06.2004 r. dwudziestoczteroposobowa delegacja mieszkańców Mutterstadt odbyła podróż do Praszki, miasta partnerskiego.

Wczesnym rankiem 16.06.2004r. pełna oczekiwania grupa z Mutterstadt wyruszyła do Polski. Cel podróży został osiągnięty późnym wieczorem, po trwającej piętnaście godzin podróży. W Praszce goście z Niemiec zostali powitani przez zastępcę Burmistrza Miasta i Gminy Praszka pana Mariana Ponichtere i przewodniczącego Rady Gminy pana Edwarda Piślę, którzy w swoich wystąpieniach podkreślali znaczenie wstąpienia Polski do Unii Europejskiej i cieszyli się, że teraz również Polska należy do wielkiej rodziny europejskiej. Mówili również o tym, że odwiedziny przyjaciół z Mutterstadt przyczyniają się do porozumienia między narodem polskim i niemieckim. To stało się okazją, aby dyplomami i nagrodami wyróżnić praszkową młodzież, która brała udział w Europejskim Konkursie "Europa w szkole". Dyplomy i nagrody przekazał przewodniczący Związku Partnerskiego p. Hans Dieter Kuch. Następnie pan Kuch przekazał miastu Praszka collage z motywem z Mutterstadt, który ma upamiętnić drugie odwiedziny gości z tego miasta.

Następne dni miały stać się dla dwudziestoczteroposobowej delegacji z Mutterstadt szczególnym przeżyciem.

Miasto Praszka zaoferowało gościom z Mutterstadt bogaty program, który miał za zadanie przybliżyć im Polskę i jej historię oraz dać możliwość poznania jej obywateli.

W programie znalazł się Kraków ze swoim sławnym Zamkiem Wawelskim, Rynkiem z Sukiennicami i Kościołem Mariackim jak również zwiedzanie kopalni soli w Wieliczce z jej niepowtarzalną znajdującą się pod ziemią katedrą z soli, na której wykończenie górnicy potrzebowali 68 lat. Ukoronowaniem zwiedzania było jednota centrum sportów zimowych Zakopane ze swoją sławną skocznią narciarską i góralami w tradycyjnych strojach jak również z nowym, budowanym po zamachu na papieża kościołem, który to Jan Paweł II osobiście poświęcił. Po zwiedzeniu Zakopanego dalsza wędrowka prowadziła do Parku Narodowego "Pieniny", gdzie na typowych dla tego regionu tratwach mieszkańcy Mutterstadt odbyli spływ Dunajcem. Tam też dowiedzieli się od flisaków wielu interesujących rzeczy o Parku Narodowym i samej rzece Dunajec. Dalej podróżowaliśmy już w stronę Praszki, dokąd wycieczkowicze przybyli późnym wieczorem.

W programie znajdowały się jeszcze wspólne atrakcje u gospodarzy. Niestety deszcz pokrzyżował te plany, tak że przewidziana gościna na świeżym powietrzu musiała przenieść się do wnętrza domów.

Nie zaszkodziło to jednak dobrej atmosferze, mieszkańcy Mutterstadt i Praszki bawili się wspaniale do późnej nocy. Następnego dnia rano nastąpiło pożegnanie gości z Mutterstadt "Do widzenia, Praszko!", padały ostatnie słowa pożegnania i goście udali się w drogę powrotną do Niemiec.

*Ervin von Au - współorganizator wycieczki
tłumaczył z języka niemieckiego Adam Maras*

Nikt się nie nudził...

Nikt, kto lubi czytać, nie nudził się na 8 Targach Książki w Krakowie.

Z czytelnictwem - a raczej z czytelnikami w Praszce chyba nie jest tak źle, skoro na Targach w Krakowie, w sobotę 23 października, co krok można było spotkać swoich „ziomków”. Nie tylko bibliotekarze, uczniowie i nauczyciele z różnych praszkowskich i okolicznych szkół, ale także emeryci i rodziny ze swoimi młodszymi pociechami przybyli pod Wawel na coroczne święto książki. Krakowskie targi przyciągają specyficzną atmosferą, wieloma imprezami towarzyszącymi, możliwością spotkania wielu znanych ludzi związanych z literaturą. Wystawy, pokazy, wykłady, seminaria, różne prezentacje i zabawy - to wszystko dla osób, dla których książka jest bardzo istotnym elementem życia.

Rosnąca z roku na rok liczba odwiedzających spowodowała, iż targi są coraz bogatsze



i wpisały się na dobre w krajobraz wydarzeń kulturalnych w Polsce. Ponad 300 wystawców - wielki ruch, tłumy zwiedzających i kupujących oraz mnóstwo imprez promocyjnych. Na stoiskach wystawionych zostało kilkadziesiąt tysięcy tomów.

Tegoroczne targi przebiegały w radosnej atmosferze literackiego święta. Były okazją do zapoznania się z nowościami wydawniczymi oficyn z całego kraju, a także możliwością spotkania i porozmawiania z ulubionym autorem, zdobycia cennego autografu i pamiątkowej fotografii. Nigdzie dotąd w jednym miejscu nie spotkało się tylu wielkich nazwisk.

Chociaż w tym roku nie było gościa honorowego targów, niemniej zrekomensowały nam to towarzyszące targom „gwiazdy”: Wojciech Kuczok - tegoroczny laureat nagrody literackiej NIKE, Stanisław Lem - światowej sławy przedstawiciel polskiej fantastyki naukowej, Ewa Lipska poetka (nominowana do nagrody NIKE), Olga Tokarczuk, Katarzyna Grochola, Ryszard Kapuściński, Ludwik Jerzy Kem, Leszek Mazan, Joanna Chmielewska, Krystyna Siesicka, Wanda Chotomska, Joanna Szczepkowska, Jan Rokita,



Wojciech Cejrowski, Krzysztof Pieczyński, Anna Dymna, Zbigniew Wodecki i.... wielu, wielu innych.

Nie sposób wymienić wszystkich, choć oni wytrwale, wiele godzin poświęcili swoim czytelnikom.

Co Kraków przygotowuje nam za rok? Pozostaje czekać.

Halina Graczyk; nauczyciel bibliotekarz

Międzynarodowa wymiana młodzieży

Kolejnym elementem rozwoju szkoły i umożliwiania poszerzania horyzontów uczniów Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 w Praszcze jest międzyszkolna wymiana młodzieży z koledżem w niemieckiej miejscowości Meschede. Meschede jest niewielkim miastem położonym w górzystym rejonie Nadrenii i Westfalii, w okolicach Dortmundu.

Droga znalezienia partnerskiej szkoły była długa i wyboista. Dzięki uprzejmości i pomocy pani Brigitty Wiglinghoff nawiązaliśmy kontakt z Bertholdem Hohmannem - nauczycielem mechaniki pojazdów samochodowych w Berufskolleg Meschede. Oprócz wstępnego nawiązania kontaktu z panem Hohmannem musieliśmy, oczywiście jako szkoła, przejść ocenę. W związku z tym niemiecka delegacja nauczycieli, Uta Grünebaum i Berthold Hohmann, która gościła w Domu Europejskim w Opolu, odwiedzała szkoły zawodowe oraz licea profilowane znajdujące się na terenie województwa opolskiego. Przedstawiciele niemieckiej delegacji gościli między innymi w Kędzierzynie-Koźlu, Opolu, Gorzowie Śląskim, Oleśnie oraz w Praszcze. Oferta edukacyjna ZSP nr 1 w Praszcze



okazała się być najbardziej trafioną w gusta nauczycieli BKM. W odpowiedzi na zaproszenie ze strony niemieckiej szkoły grupa nauczycieli ZSP (Monika Rudzik, Andrzej Zaremba, Emilia Olszowa) w dniach 10-13 października 2004 roku udała się do Meschede w celu omówienia wstępnych warunków wymiany.

Podczas pobytu delegacja zwiedziła najbliższe okolice miasta

oraz partnerską szkołę, a także brała udział w rozmowach z przedstawicielami Starostwa Powiatowego, odpowiedzialnymi za międzyszkolną wymianę młodzieży niemieckiej z młodzieżą polską.

12 października odbyła się długa dyskusja z dyrektorem Berufskolleg Meschede (BKM) Jochenem Kriebel. Polscy nauczyciele poznali główne zasady funkcjonowania systemu szkolnictwa w Nadrenii i Westfalii (więcej informacji na temat niemieckiego systemu edukacyjnego w kolejnym numerze).

Na spotkaniu postanowiono, iż w tym roku szkolnym 2004/2005 będzie miała miejsce wymiana nauczycieli, natomiast wymiana młodzieży nastąpi w przyszłym roku szkolnym.

ciąg dalszy na str. 8

Doceniony i nagrodzony

Ks. Stanisław Gasiński studiował w Wyższym Seminarium Archidiecezji Częstochowskiej w Krakowie. Świecenia kapłańskie przyjął w 1984 roku. Pierwszą jego placówką parafialną to Żarki miasto, w której jako referent Wydziału Duszpasterskiego Rodzin Kurii Metropolitalnej w Częstochowie wybudował Dom Samotnej Marki i Dziecka w Żarkach mieście.

W 1988 roku na polecenie władz archidiecezji częstochowskiej rozpoczął tworzenie Parafii Św. Rodziny w Praszcze na „Makowym Wzgórzu”. W czasie jego duszpasterzowania powstały dwa kościoły: Sanktuarium Najświętszej Maryi Panny Kalwaryjskiej i Kościół Św. Rodziny. Na rozległym stoku „Makowego Wzgórza” zbudowano „Golgotę” i kaplicę oraz krzyże, które stanowią zaczątek tzw. Kalwarii Praszowskiej. Obiekty te zostały wzniesione staraniem ks. kustosa Stanisława Gasińskiego.

W 2002 roku minęło 400 lat od powstania pierwszego na ziemiach polskich najśłynniejszego Sanktuarium Pasyjno - Maryjnego Kalwarii Zebrzydowskiej. Biorąc pod uwagę duchową spuściznę tego sanktuarium i niezwykle, duchowe związki z nim Ojca Św. Jana Pawła II pierwszy kościół Parafii Św. Rodziny został dedykowany Matce Bożej Najświętszej Maryi Panny Kalwaryjskiej jako duchowy pomnik tej pierwszej polskiej Jerozolimy. Szczególnym motywem działania w tym względzie ks. Proboszcza Stanisława Gasińskiego jest fakt, że 19 sierpnia 2002 roku Ojciec Św. Jan Paweł II w czasie swojej apostolskiej pielgrzymki do Kalwarii Zebrzydowskiej, dokonał poświęcenia w tamtejszej bazylice wiernej kopii cudownego wizerunku Matki Bożej Kalwaryjskiej dla kościoła w Praszcze na „Makowym Wzgórzu”.

Ojciec Św. Powiedział wówczas „Niech Matka Boża Kalwaryjska króluje także w Praszcze. Módlcie się tam za mnie”. O wizerunku tym Papież mówi „Matka Boża Kalwaryjska wychowywała moje serce od najmłodszych lat”.

Kolejnym szczególnym dziełem stanowiącym realizację papieskiego testamentu, była uroczystość konsekracji Kościoła NMP Kalwaryjskiej na „Makowym Wzgórzu” 15 września 2002 roku przez ks. abp dr Stanisława Nowaka Metropolity Częstochowskiego. Po konsekracji Kościoła Kalwaryjskiego Sanktuarialnego ks. proboszcz Stanisław Gasiński został mianowany przez władze duchowne Archidiecezji Częstochowskiej kanonikiem honorowym Kolegiaty Zawierciańsko-Żareckiej.

Obok Sanktuarium NMP Kalwaryjskiej na stokach „Makowego Wzgórza” powstały Dróżki Pana Jezusa, tzw. Kalwaria Praszowska, której erygowania i poświęcenia dokonał ks. abp dr Stanisław Nowak



Metropolita Częstochowski dnia 13 września 2004 roku. Na owym terenie sakralnym znajduje się 37 stacji tajemnic wiary symbolizujących mękę, śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa.

Na Kalwarię Praszowską składają się:

Droga z Uczniami do Ogrojca (stacja 1 - 5);

Droga Pojmania (stacja 6 - 9);

Droga Sądów (stacja 9 - 17);

Droga Krzyżowa (stacja 7 - 31 w tym I - XIV);

Droga Pogrzebu (stacja 31 - 32);

Droga Zmartwychwstania (32 - 36);

Dzięki ofiarności przyjaciół księdza w kraju i za granicą, jego osobistych funduszy rodzinnych oraz miejscowych parafian ks. Stanisław Gasiński założył Ośrodek Adopcyjny w Częstochowie przy Parafii Bożego Ciała. Jest on również kapelanem Stowarzyszenia Rodzin Katolickich Archidiecezji Częstochowskiej. Założył Fundację „Familia Christiana” w Praszcze, która niesie pomoc rodzinom w skrajnej biedzie (obiady, pomoc pogorzelcom itp.) Szczególnie prężnie działała ona w czasie wyjątkowego kryzysu dla naszego miasta, wynikającego z transformacji ustrojowej lat 90-tych XX wieku. Utworzył przy parafii Centrum Pomocy Rodzinie oraz Dekanalny Ośrodek Duszpasterstwa Rodzin.

Promuje nasze miasto jako swoją „małą ojczyznę” w kraju i za granicą.

Działalność społeczną i religijną ks. kanonika **Stanisława Gasińskiego doceniły ostatnio władze świeckie.** 27 października 2004 roku został on odznaczony przez marszałka woj. opolskiego Grzegorza Kubata **za zasługi dla naszego województwa.** Nagrodę wręczono 3 listopada 2004 roku w Sanktuarium Kalwaryjskim na „Makowym Wzgórzu” w Praszcze.

Doceniony, nagrodzony ciąg dalszy ze str. 7

Ks. proboszcz Stanisław Gasiński wyraził podziękowanie słowami: „Pragę gorąco podziękować Panu marszałkowi i całej kapitule za przyznane mi odznaczenie. Bardzo sobie to cenię, że władze wojewódzkie w Opolu dostrzegły ten mój i moich przyjaciół trud, wysiłek wielu lat ofiarowany bezinteresownie dla dobra społeczeństwa, w którym funkcjonuję. Postępuję według zasady, która brzmi, że jesteśmy odpowiedzialni nie tylko za to co robimy, ale także za to czego nie robimy. Oznacza to, iż wyzwoli ono we mnie, daj Boże, nową energię, siłę, a to wszystko po to, by w życiu nadal spełniać się w służbie innym, po to by osiągnąć nowe dobroczynne cele, po to by szukać nowych dróg szczęścia w służbie bliźnim, a przez to Boga samego w naszej małej Ojczyźnie”.

Redakcja „Życie Praszki” gratuluje ks. proboszczowi Stanisławowi Gasińskiemu tak prestiżowej nagrody życząc wytrwałości w dalszej pracy duszpasterskiej.

Redakcja

Międzynarodowa wymiana... ciąg dalszy ze str. 6

Dlaczego najpierw wymiana nauczycieli a nie uczniów? Otóż nauczyciele niemieccy chcą bardzo dokładnie zapoznać się z polskim systemem szkolnictwa, mało tego, chcą poznać wszystkie oddziały Naszej Szkoły, w ramach, których ma nastąpić wymiana. Współpraca będzie przebiegała w obrębie następujących profili: informatycznego, ekonomiczno-administracyjnego, mechatronicznego, matematycznego, językowego i samochodowego. W ramach każdego kierunku nauczania powołane zostaną zespoły nauczycieli, którzy zajmą się opracowaniem metod i planu nauczania, pomocy dydaktycznych oraz praktyk (warsztatów).

Bieżące informacje dotyczące przygotowywanej wymiany będą się ukazywać w kolejnych artykułach.

*mgr Monika Rudzik
mgr Emila Olszowa*

Prywatyzacja prawa

Zarówno nastroje społeczne jak i kondycja polskiej demokracji, w kontekście przemian jakie dokonały się w Polsce w ciągu ostatnich 15 lat, nie napawają optymizmem. Liczne przykłady rażących patologii na styku władzy i wielkiego biznesu, ośmieszanie prawa w oczach społeczeństwa oraz kolejne kompromitacje polskiego establishmentu dobitnie o tym świadczą.

Nie chcę jednak przyczyniać się do kolejnych podziałów i narzekania, bo „specjalistów” od tego mamy w naszym kraju aż nadto. Skupię się raczej na poszukiwaniu dróg osiągania porozumień i nie będę narzucał innym własnej koncepcji, jako jedynej i doskonałej. Może tylko, delikatnie odetnę się od pewnych ekstremalnych form, w myśl których „Balcerowicz musi odejść”, a które to doprowadzić mogą do powstania nowych, jeszcze bardziej agresywnych form populistycznego szaleństwa.

Dzięki przystąpieniu do NATO w marcu 1999 roku i członkostwu w Unii Europejskiej Polska uzyskała największą szansę od czasów Jana Sobieskiego, by stać się ważnym krajem Europy. Aby jednak możliwie najlepiej wykorzystać zaistniałe warunki, wskazać należy na pewne zagrożenia, wśród których za najgroźniejsze uważa się niezwykle popularne i natarczywe próby zastępowania refleksji retoryką i wprowadzania zbiorowego konsensu w miejsce racjonalnych uzasadnień. W epoce manipulacji socjotechnicznej podporządkowanej prawom rynku i walki o władzę, dominacja uproszczonych, naiwnych

wzorców i głoszenie prostych rozwiązań dla skomplikowanych problemów, zupełnie mnie nie dziwi, chociaż przyznam - rozczarowuje. Nie dostrzegam bowiem, w kręgu środowisk, które cenię, zdecydowanie krytycznego dystansu wobec nich. Jednak jakiegokolwiek rozczarowania w nurcie polskich przemian nie mogą przecież prowadzić do kwestionowania samej istoty demokracji. Powinny one raczej wzmacniać naszą troskę, odpowiedzialność i wysiłki zmierzające do budowy ładu społecznego. Martwi tylko fakt, że nieustannie podejmuje się kolejne próby zacierania prawdy o tym, czego z takim trudem dowodził już Arystoteles, a potwierdzali: Konrad Adenauer, Charles de Gaulle, Robert Schuman, Alcide De Gasperi - o nierozzerwalności polityki i moralności. Nie ma bowiem zdrowego państwa z chorym społeczeństwem. (...)

Przyznają Państwo, że nie sposób być dzisiaj obojętnym wobec kolejnych doniesień o rozkradaniu publicznego majątku, o „powszechnym ubłoceniu”, o braku heroicznych cnót i zdolności myślenia, tak charakterystycznej dla gatunku homo sapiens. Mimo wszystko nie można jednak pominąć i nie dostrzec wielkich pokładów możliwości i prawdy, jakie dostępne są dla każdego, kto zechce wniknąć głębiej w literaturę przedmiotu. A propozycji głębokiej refleksji wskazać można by wiele, lecz bynajmniej nie wśród populistycznych haseł, wypowiadanych raz po raz zza sejmowej ławy, które za nic nie współgrają mi z

zapewnieniami o odpowiedzialności za słowo, i nie wśród kolorowych okładek i tytułów rzucających się w oczy na półkach polskich księgarń. Odnaleźć je można raczej w kręgu tych, którzy nigdy nie zaskoczyli nas nieuzasadnionymi interpretacjami, w których emocje górowałyby nad związkami wynikania logicznego.

Ośmielę się również zaryzykować stwierdzenie, że zarówno z zasiadania w sejmowych ławach, jak i z nieprzemyślanych okrzyków podnoszonych zza prezydialnego stołu lokalnych samorządów, nie musi wiele wynikać. Gdy jednak daje się świadectwo rozsądkowi i wyraża chęć do współpracy w środowisku, z którego się wyrasta, gdy wśród priorytetów ma się dobro i szacunek, nie tylko wobec biznesowych partnerów, ale i politycznych przeciwników, ma to zupełnie inną wymowę.

Nie mówię już - bo chyba zbyt dużym byłoby to wymaganiem - o konieczności, czy wręcz obowiązku, wsłuchiwania się w głos tych, którzy licząc każdego miesiąca swój grosz wegetują, tracąc wiarę już nie tylko w elity rządzące, ale także w sens życia. Mimo wszystko, wraz z kolejnymi wyborami, rodzi się nowa nadzieja, że być może choć odrobinę mniej będzie się kpiło z nas, odprowadzających sumiennie podatki do państwowej kasy. Bo - przynajmniej Państwo sami - trudno oprzeć się dziś przekonaniu, że dookoła niejednokrotnie dominuje przewaga „eleganckich manier”, dziwnym zrządzeniem losu, aż do obrzydzenia nasilających się przed kolejnymi wyborami, nad istotną treścią i poszukiwaniem rozwiązań tak bardzo bolących nas kwestii.

Potrzeba zatem wysiłku, aby odróżnić żenującą apologetykę współczesnych ideologów, wachlarz pryncypialnych deklaracji i pseudopatriotycznych pokrzykiwań, od głosu rozsądku, poszanowania dla wyznawanych poglądów, chęci podejmowania dialogu i poszukiwania rozwiązań, również w naszej lokalnej, praszowskiej rzeczywistości.

Owszem, przyjęcie optymistycznego stanowiska, nie jest łatwe, bo nie brak dzisiaj, zarówno na łamach poczytnych, wielonakładowych dzienników, jak i wśród błyskotliwych telewizyjnych reportaży, fatalistycznych opinii o powszechnym zepsuciu i budowie państwa aferzystów. Nie brak też zwątpienia w polskie prawodawstwo, bo jak w nie wierzyć, gdy kolejnego prokuratora przyłapano na braniu łapówki i gdy wciąż nie wiem kto Rywina posłał do Michnika i chyba nikt tego nie wie poza samym Rywinem i tymi, którzy go posłali. Jak wierzyć w to wszystko, gdy nadal głosi się nieuchronną zagładę człowieka, z całą jego sokratejską postawą, dającą świadectwo odwiecznej walce pomiędzy „mieć” a „być”.

Trudno również wierzyć w możliwości i siłę dialogu,

stawianego od lat w centrum możliwości osiągnięcia porozumień, gdy różnorodne podziały nierzadko banalne, a nawet śmieszne - widać nawet na naszej praszowskiej ziemi. A są one, o dziwo, najbardziej widoczne pomiędzy tymi, którzy w sposób szczególnie powinni być skłonni do szukania porozumień i jednoczenia lokalnej społeczności. Różnice jednak wydają się nieuniknione zawsze, gdy tylko nielicznym chodzi o wspólne dobro, a wielu o karierę i życiowy sukces. A ta druga filozofia - i mówię to z przykrością - znajduje dzisiaj wielu nowych entuzjastów.

Nadal jednak jest we mnie nadzieja, że uczciwość i odpowiedzialność za powierzone zadania, i to nie tylko w odniesieniu do osób, którym powierzyliśmy losy państwa, województwa czy gminy, będą się jawić jako wartości wyższe niż prywatne interesy i kariera podporządkowana mechanizmom zależnym od zachowań tłumu.

Wszystko wskazuje jednak na to, że jeszcze długo tkwić będziemy w tym błędnym kole rozczarowań, bo mimo dziesiątek dowodów na patologiczne skutki powiązań między polską polityką a biznesem i opartych wyłącznie na partyjnych targach mechanizmach nominowania polityków zasiadających na różnych szczeblach władzy, nie wyciąga się żadnych znaczących wniosków i nadal zaciera prawdę o czymś, co nosi nazwę moralności społecznej. Choć przyznam szczerze, 17,5 mln lub nowy Mercedes kusi bardzo, ojbardzo...

Nie potrafię jednoznacznie powiedzieć, czy skłanianie się ku takim postawom, wśród których istnieje cały szereg wartościowań, na czele z poczuciem honoru i szacunkiem, nie tylko dla sympatyka tej samej partii politycznej czy wyznawanej filozofii, ale dla każdego człowieka, ma sens i szanse zrozumienia w przyszłości. Wierzę, że ma, choć pewnie jeszcze nie raz przyjdzie zapłacić za to wysoką cenę, bo nie można oprzeć się wrażeniu, że wyrażanie takich sympatii bywa coraz częściej uznawane za przejaw schorzeń neurotycznych. Póki co, niejako na przekór nieustannym fatalistom, jeszcze do niedawna głoszącym rychłą zagładę polskiej suwerenności i utopijne wizje, utożsamiane z faktem wstąpienia Polski do struktur Unii Europejskiej, przyjdzie mi skorzystać z możliwości otwarcia europejskich uczelni i rynków pracy dla polskich studentów, by z dystansem, choć niestety z perspektywy kilkuset kilometrów obserwować zmagania rodaków w budowie „państwa prawa”.

*Gminny Ośrodek Informacji Europejskiej
mgr inż. Marcin Zawadzki*

Żyjmy pięknem i misją rodziny

Wielu mieszkańców Praszki ostatnie dni każdego roku przeżywa na kanwie wydarzeń o charakterze religijnym. I to nie tylko za sprawą długo oczekiwanych świąt Bożego Narodzenia z wszystkim znaną ich atmosferą, ale również dzięki świętu patronalnemu parafii na Makowym Wzgórzu, czyli Niedzieli Świętej Rodziny, Jezusa, Maryi i Józefa.

Tegoroczne świętowanie będzie miało szczególny charakter. Pierwszym powodem ku temu jest fakt, iż tym razem nasze przeżycia duchowe wpisują się w tzw. Rok Eucharystii. Tym imieniem nazwał Jan Paweł II, Namiestnik Jezusa Chrystusa na ziemi, czas od połowy października 2004 r. do końca października roku następnego. W liście apostolskim zaczynającym się od słów „Pozostań z nami, Panie” (oficjalne dokumenty Kościoła najczęściej biorą nazwę od pierwszych ich słów) katolikom całego świata zarysował swoją wizję dwunastu miesięcy osobistych i wspólnotowych zmagani codziennego życia. W podsumowaniu zwrócił się do wszystkich wiernych słowami: odkrywajcie na nowo dar Eucharystii jako światło i moc dla waszego codziennego życia w świecie, w wykonywaniu waszych zawodów i w różnych sytuacjach. Przede wszystkim odkrywajcie go, żyjąc w pełni pięknem i misją rodziny.

Zatem nasze spotkanie imieninowe ze Świętą Rodziną przebiegać będzie przede wszystkim na Eucharystii i wokół niej. Ona i tak, zgodnie z życzeniem Jezusa wyrażonym przez Niego w Wieczerniku, jest uprzywilejowanym i najbardziej przez Niego upragnionym miejscem spotkania z człowiekiem (por. 1 Kor 11,23-24). Nasze rodziny już od dwóch miesięcy na nowo usiłują zgłębiać tajemnicę Mszy Świętej, aby nią lepiej żyć, aby dzięki niej lepiej spełniać swoją misję. W tym przypadku lepiej znaczy nie tyle, co bardziej spektakularnie lub z mniejszą ilością błędów, ale raczej spójniej z oczekiwaniami swego Pana.

To jednak nie wszystko, co można powiedzieć o tegorocznym odpuszceniu parafialnym na Makowym Wzgórzu w Praszce. Bowiem po raz pierwszy przeżywać go będziemy w cieniu Kalwarii Praszkiej. Czy ma to jakieś znaczenie dla naszego świętowania? Owszem, i to nie marginalne. Papież we wspomnianym wyżej liście powiedział, że zasadniczy element „programu” przeżywania obecnego roku zawiera się już w samym znaczeniu wyrazu „eucharystia”: dziękczynienie. W Jezusie, w Jego ofierze, w Jego bezwarunkowym „tak” wobec woli Ojca jest „tak”, „dzięki” i „amen” całej ludzkości świata. Kościół ma przypominać ludziom tę wielką prawdę. Jest to naglące zadanie przede wszystkim w naszej

zsekularyzowanej kulturze, która zapomina o Bogu a umacnia próżne przekonanie o samowystarczalności człowieka (por. Jan Paweł II, *Mane nobiscum, Domine*, 26); tak określił pielgrzymki do Częstochowy jeden z polskich internautów: kilkunastodniowe parady po szosach ludzi przekonanych, że jeden facet ożył, a przedtem po wodzie, z której wino robił, spacerował). Msza Św. uobecnia bezkrwawo Kalwaryjską ofiarę cierpienia i śmierci Zbawiciela. Aby lepiej przeżywać Eucharystię, a w konsekwencji także parafialne święto i całe nasze życie trzeba zatem, wybierając najlepsze ku temu środki spędzać jak najwięcej czasu na intensywnej modlitwie, rozmowie z Bogiem, u stóp Krzyża i na drogach do niego. Ku temu nie mieliśmy do tej pory lepszych warunków niż tego roku.

To pod krzyżem stojąc dojrzewa człowiek i idąc drogą Krzyża dojrzewa rodzina do swojej misji bycia pięknym obrazem Bożej miłości. Cały Kościół dziękuje Bogu za Świętą Rodzinę dlatego, że to ona była środowiskiem rozwoju pięknego choć trudnego człowieczeństwa Boga i pierwszym miejscem objawienia się Jego Bóstwa. Małżonkowie zaś chrześcijańscy od samego początku wspólnego życia potrzebują dobrych wzorców dla codziennych wyborów i długofalowych przedsięwzięć i odnajdują je przede wszystkim w domu Józefa i Maryi. Jak wiemy, astrologia jest dziś coraz bardziej popularna, nawet w świecie polityki, biznesu a nawet nauki, a w horoskopach wielu stara się odnaleźć fundament dla swoich decyzji. Jednak rodziny uczniów Chrystusa nie sięgają po nie, bo korzystanie z nich jest sprzeczne ze światopoglądem chrześcijańskim. Po za tym człowiek najbardziej się rozwija na drodze wolnych, roztropnych wyborów i odpowiedzialności za nie przed Bogiem i własnym sumieniem (por. Preambuła do Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej). Tak funkcjonujące małżeństwo i rodzina, które w myśl Konstytucji znajdują się pod ochroną i opieką Rzeczypospolitej (por. art. 18), szukające w świętych rodzinach oparcia i drogowskazu gotowe są na dawanie świadectwa, że rzeczywistości ludzkiej egzystencji nie można uzasadnić bez odniesienia do Stwórcy. Tak jak człowiek, tak i rodzina z Bogiem staje się piękna i z Bogiem, szczególnie gromadząc się wokół stołu Eucharystycznego dojrzewa do swojej misji i ją realizuje.

Wszystkim mieszkańcom Praszki życzę błogosławionych i owocnych przeżyć duchowych kończącego się roku i zapraszam na Makowe Wzgórze, albo raczej na Kalwarię Praszkową. Niech Pan błogosławi.

ks. Robert Grohs



Poemat słowno - muzyczny "Zmierzch". Wspomnienie.

Wśród wielu bardzo ważnych i wyjątkowych dni mijającego roku jeden pamiętam bardzo wyraźnie. Była już wiosna i w moim ogrodzie pachniała trawa. Tego dnia było ciepło. Postawiłam ławkę między kwitnącymi drzewami, usiadłam i przygotowywałam się do spotkania. Około godziny 18 usiadła obok mnie Paulina Ficek. Dzisiaj pierwszy raz przyszła sama, gdyż do tej pory spotykałyśmy się wyłącznie w szerszym gronie, nazwanym przez jego członków "Nieformalną Grupą Artystyczną OKNO".

OKNO powstało na przełomie dwóch jesiennych miesięcy 2003 roku w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 w Praszce i działa do dnia dzisiejszego, choć charakter grupy uległ zmianie. Grupa przeprowadziła niezliczona ilość akcji kulturalno-naukowo - rozrywkowych, które na początku budziły niechęć wśród uczniów szkoły. Było to przecież swoiste novum. Jednak w miarę upływu czasu młodzież szkoły zaczęła poszukiwać informacji, które przysyłało OKNO. I tak, zaczynając od małych, wewnątrzszkolnych happeningów, odbywających się na korytarzach szkolnych, "oknowicze" postanowili zainteresować się różnymi formami teatralnymi. Pierwszym sukcesem zewnętrznym było zajęcie I miejsca na Szkolnym Przeglądzie Kółek Teatralnych "Dionizjada 2004" w Bieczynie. Zaprezentowany został byczyńskiej publiczności kabaret pt. "Kobieto, puchu marny...!" Pomysłowość i umiejętności aktorskie zostały ujawnione i nie można było już zatrzymać głodu na zrobienie czegoś "większego". Nikt nie przypuszczał, że tym "czymś" będzie sztuka, którą napisała Paulina. Pragnę jednak wrócić do tego pięknego, wiosennego

dnia. Wtedy to Paulina przyniosła pierwsze szkice sztuki. Wspólnie zaczęłyśmy omawiać problematykę, a nadawanie cech bohaterom było niezwykle przeżyciem. Wszystko z minuty na minutę, z dnia na dzień zaczęło przybierać bardzo poważnych kształtów. Ostatecznym słowem było to, wypowiedziane przez pozostałych członków OKNA: Patrycję Ficek, Beatę Górecką, Zuzię Rasztar, Martynę Grzebielę, Krzysztofa Pakułę, którzy zdecydowali o wystawieniu sztuki dla mieszkańców miasta Praszki. Przyszedł taki dzień, w którym Paulina postawił kropkę po ostatnim wypowiedzianym przez Arthura (główny bohater) słowie, a ja wzięłam na siebie odpowiedzialną funkcję reżysera. Nigdy wcześniej nie pomyślałam o tym, jak ważna, niezwykła i trudna jest to rola. Tym bardziej, że wszyscy aktorzy, członkowie OKNA, to wielkie indywidualności. Każdy z nich widział scenę na swój sposób. A jednak udało mi się zapanować nad tą burzą myśli i pomysłów. Uznali mnie wreszcie, na dwa tygodnie przed premierą, swoim pełnoprawnym reżyserem.

Stało się! Dnia 24 września 2004 r. o w godzinach popołudniowych wybiła godzina prawdy. W sali M-GOK w Praszce odbyła się premiera poematu słowno - muzycznego pt. "ZMIERZCH". Sztuka ta dotyczy najważniejszego problemu stale obecnego w życiu człowieka... nierozzerwalnego współistnienia miłości i śmierci, a także próby odpowiedzi na tzw. najważniejsze pytania.

Wspominając ten dzień dzisiaj, czuję mrowienie na plecach, a oczy zachodzą łzami. Jakież to szczęście, że są to łzy.....szczęścia.

L. Latusek

„Świat, który zanika”

Dnia 8 listopada 2004 roku została zorganizowana w Publicznym Gimnazjum w Praszce wystawa eksponatów etnograficznych pt. „Świat, który zaginął”. Zgromadzone i pokazane rekwizyty zostały przyniesione na wystawę przez samych uczniów.

Celem ekspozycji było zainteresowanie kulturą naszych przodków. W czasach fascynacji telefonami komórkowymi, komputerami, i coraz lepszymi markami samochodów, szybkiego rozwoju techniki zapominamy o naszych korzeniach, przodkach, o tym, co było kiedyś ważne. Dziś przechodzimy obok tego obojętnie. Często nie zwracamy uwagi na przedmioty codziennego użytku, które w tej chwili nie są używane, - są zapomniane. Zwykle dziwimy się im, często wyśmiewamy, że ktoś mógł posługiwać się „czymś

takim”.

Wielu młodym ludziom brak poczucia estetyki w kontakcie z twórczością ludową, dlatego też staramy się przybliżyć ten mijający czas prezentując te „piękne starocie”. Często młodzież nie potrafi docenić wspaniałych rozwiązań konstrukcyjnych, technicznych naszych przodków. I nie ma się czemu dziwić. Są to przedmioty wykonane w większości z drewna i metalu. Na pierwszy rzut oka są one mało estetyczne i budzące u zwiedzających uczucie brzydoty.

Jednak te „brzydkie” eksponaty są przez niektórych pieczołowicie przechowywane jako pamiątki po dziadkach i pradiadkach. Z wielką dumą są pokazywane w domach. Z niektórymi nawet związana

ciąg dalszy na str. 12

Świat który zanika... ciąg dalszy ze str. 11

jest jakaś opowieść, legenda lub ciekawa powiastka, którą chętnie się dzieli z innymi.

Nasza wystawa wzbudziła wielkie zainteresowanie oglądających. Zainteresowaniem cieszyły się przedmioty, które już dzisiaj nie są używane i te, które powoli uchodzą w zapomnienie.

Celem ekspozycji było pokazanie również, jak żyła społeczność w nieznanych nam czasach - czasach, gdzie technika niedorównywała obecnemu jej rozwojowi. Jednak nasi przodkowie potrafili żyć, rozwiązywać problemy, a przede wszystkim bardzo dobrze radzili sobie posługując się tymi właśnie sprzętami.

Myślę, że krótka lekcja historii podobała się zwiedzającym, a przede wszystkim pozwoliła uczniom na chwilę zadumy, refleksji nad przemijającym czasem. Po nas zostaną również „stare” sprzęty, które kiedyś będą dziwić przyszłe pokolenia. A więc dziwny się dzisiaj i jak powiedział poeta „... nie depczcie przeszłości ołtarzy, choć macie sami doskonalsze wznieść”.

*Organizator wystawy
Elżbieta Grzelak-Kuliberda
nauczycielka j. polskiego*

„Tyz piknie” - czyli współpracy ciąg dalszy

Już trzeci rok trwa aktywna współpraca pomiędzy PG w Praszcze a DD w Sowczycach. W tym roku szkolnym miały miejsce już dwa poważne wydarzenia. Pierwszym była zbiórka przyborów szkolnych dla dzieci z DD, którą przeprowadzili nasi uczniowie pod opieką nauczycieli I. Tomala i M. Pielużek. Zgromadzono znaczną ilość potrzebnych przyborów szkolnych (w tym ponad 100 zeszytów, kredki, flamastry, farby i inne), które przekazaliśmy dzieciom z Sowczyc.

Drugie wydarzenie, to wspólna Wielka Wycieczka w polskie góry-Tatry i Pieniny w dniach 17, 18, 19 września br. Wzięli w niej udział przede wszystkim młodsze dzieci z DD, jak również uczniowie PG w Praszcze m.in. A. Sołtysiak, K. Łęga, P. Korzeniowski, P. Pychyński, A. Mieszkalska, M. Kmiecik i T. Włodarski, którzy pomagali w opiece nad dziećmi.

Program wycieczki był bogaty, bardzo zróżnicowany i ciekawy. W pierwszym dniu, po przyjechaniu na miejsce zwiedziliśmy starą, zabytkową część Zakopanego min. cmentarz na Pękowym Szrysku i kościółek drewniany. Później wjechaliśmy nowoczesną kolejką torową na Gubałówkę, skąd podziwialiśmy przepiękną panoramę Tatr w całej okazałości.

Drugiego dnia maszerowaliśmy dzielnie Doliną Kościeliską, do schroniska Ornak i Smerczyńskiego Stawu. Spacer mocno wyczerpał niektórych z nas (ponad 1 km), lecz również dostarczył sporo wrażeń. Ci z nas, którzy byli tam po raz pierwszy dostali okolicznościowe Dyplomy uznania. Po zejściu nasz autokar zawiózł nas do kompleksu skoczni narciarskich Pod Krokwią. Zwiedzanie skoczni, gdzie medale zdobywał sam Adam Małysz to wielka atrakcja.

W ostatnim dniu po sutym śniadaniu pojechaliśmy do Sromowców Nizinnych, a stąd wzięliśmy udział w niezapomnianym spływie flisackim Dunajem do Szawnicy. Nasz wspaniały przewodnik Pan J. Tobiś bardzo ciekawie o wszystkim opowiadał.

Wiezorami mieliśmy dodatkowe zabawy w postaci dyskotek, pieczenia kielbasek, zespołowe gry, śpiewanie przy ognisku.

Jednak nie to wszystko jest najważniejsze. Najważniejsza była radość i uśmiech dzieci, szczególnie, że dla większości z nich była to podróż życia, wyprawa niezapomnianych wrażeń i dla nas, pedagogów, ofiarowujących swój czas i energię to największa zapłata.

Isabela Tomala



Zatrzymane w obiektywie czasu

Fotografia liczy ponad 150 lat. Człowiek na długo przed 1815 r. Usiłował utrwalić i zatrzymać obraz.

Cóż to w ogóle jest fotografia?... Jest to sztuka, technika otrzymywania lub utrwalania za pomocą promieniowania obrazu trwałego i nadającego się do oglądania obiektu. No tak, ale to w sumie są nic nie znaczące wyrazy i pojęcia. Dla wielu fotografia ma większy głębszy sens i wartość emocjonalną. WSPOMNIENIA- tym właśnie jest fotografia.

Niektórzy od wielu lat zbierają zdjęcia, stare, te z końca XIX w. i te współczesne. Każdy z tych obrazów jest niepowtarzalny, i czarno- biały i ten kolorowy. Każdy przedstawia moment czyjegoś życia.

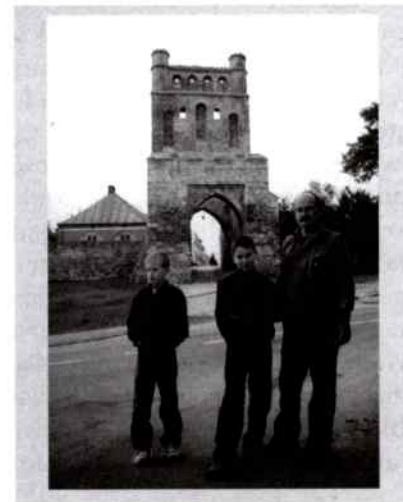
Właśnie kierując się chęcią ukazania swoich wspomnień, zorganizowano w Publicznym Gimnazjum w Praszce wystawę fotograficzną pt. „Zatrzymane w obiektywie czasu”.

Na wystawie wykorzystano zbiory rodzinne pracowników i uczniów PG. Przedstawiono zdjęcia z ubiegłego stulecia, piękne portrety naszych babek i prababek, oficerów ludzi pracy, fotografie ślubne i rodzinne. Pokazano również zdjęcia kolorowe, wesołe- ukazujące ludzi i życie współcześnie.

Dzięki wystawie mogliśmy śledzić zmieniającą się modę, fryzury, sposoby fotografowania. Ukazane fotografie wzbudzały w oglądających wielki sentyment i refleksje nad szybko zmieniającym się światem.

Wystawa cieszyła się dużym zainteresowaniem, tak wśród grona pedagogicznego jak i młodzieży.

Ewelina Koszela- Belka Lidia Wyrębak



„Sprawmy radość innym”

Nadchodzące Święta Bożego Narodzenia i minione „Święto Mikołaja” oraz kultywowanie tradycji z nimi związanych, skłaniają nas do głębszej refleksji na temat znaczenia w naszym życiu serdeczności i życzliwości wobec drugiego człowieka. Znaczenie takiej postawy we współczesnym świecie jest tym ważniejsze, im bardziej tracą się pewne wartości związane z istotą samego człowieka, ustępując miejsca tym bardziej zmaterializowanym.

Miedzy innymi właśnie z tego powodu, wychowanie społeczno-moralne jest jednym z najważniejszych obszarów edukacyjnych w wieku przedszkolnym, bo jak stwierdza S. Szuman: „W latach bardzo wczesnych i już w przedszkolnych kształtuje się głębszy uczuciowy stosunek dziecka do rzeczywistości”.

Przedszkole to środowisko, do którego dziecko wkracza już z pewnym bagażem własnych doświadczeń i informacji o otaczającym świecie. Tutaj zdobywa się nowe umiejętności współżycia i współpracy funkcjonując w grupie rówieśniczej. Uczy się akceptacji, tolerancji, życzliwości i właściwych relacji między dziećmi. Dążąc do tego, aby rozwój społeczno-moralny dziecka był wszechstronny, nie można pominąć potrzeby kształtowania jego postawy jako członka środowiska pozaprzedszkolnego.

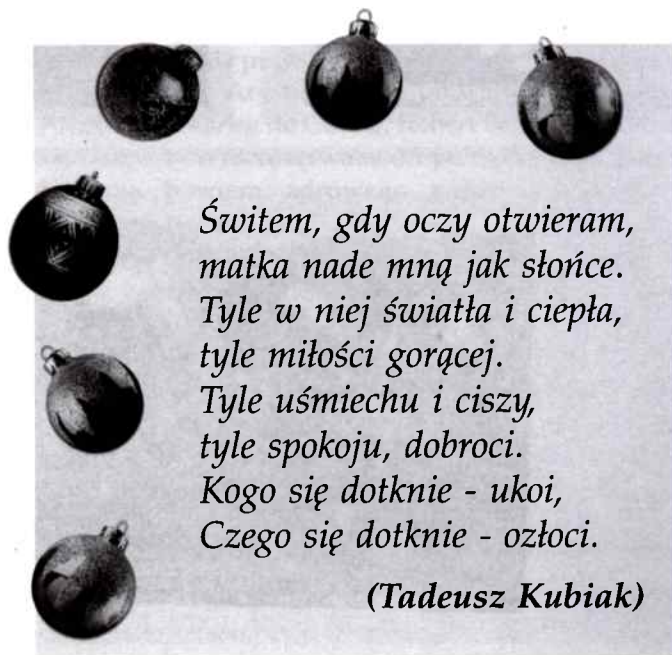
Najatrakcyjniejszą formą pracy w tym zakresie jest bezpośredni kontakt z tym środowiskiem oraz własna działalność, gdyż dzieci same powinny czuć potrzebę okazywania szacunku, życzliwości i sympatii w kontaktach z ludźmi. Aby zrealizować zaplanowane cele z zakresu kształtowania u dzieci wrażliwości społeczno-moralnej, wykorzystano okres nadchodzących Świąt Bożego Narodzenia.

Tradycją naszego przedszkola od 10 lat są „spotkania integracyjne” z dziećmi z „ZPS w Praszce”. Uwieńczeniem naszej działalności był udział dzieci oddziału przedszkolnego - 5,6-latków przy PSP w Kowalach w Spotkaniu Mikołajkowym - 1.12.2004 r. dla dzieci specjalnej troski w Zespole Placówek Specjalnych w Praszce. Dzieci zaprezentowały: wiersz pt. „Mikołaj”, piosenki: „Październik”, „Piłka Oli”, „Wiatr jesienny” oraz taniec śląski pt. „Trojak”. Z dziećmi przedszkolnymi z Kowali przybył również Mikołaj, który obdarował dzieci specjalnej troski „Jabłuszko wy mi Mikołajami”, własnoręcznie



wykonanymi przez dzieci z Kowali. Mali aktorzy zostali serdecznie przyjęci i nagrodzeni gromkimi brawami, a łzy wzruszenia w oczach widzów i uśmiechy na ich twarzach oraz śpiewana razem z dziećmi piosenka „Zasiali górale owies ...” były tego wspaniałym dowodem. Dzieci z Kowali były dumne, że mogły sprawić radość swoim przyjaciołom.

nauczycielka oddziału przedszkolnego
grupy 5,6-letniej przy PSP w Kowalach
mgr Bogumiła Grzebiela



Świtam, gdy oczy otwieram,
matka nade mną jak słońce.
Tyle w niej światła i ciepła,
tyle miłości gorącej.
Tyle uśmiechu i ciszy,
tyle spokoju, dobroci.
Kogo się dotknie - ukoi,
Czego się dotknie - ozłoci.

(Tadeusz Kubiak)



Piękno miarą sukcesu

Rozmyślając nad znaczeniem pewnego niezwykle dziś modnego słowa, z ciekawości sięgnęłam do Słownika współczesnego języka polskiego. Przeczytałam, że „sukces” to „spełnione zamierzenie, pomyślny wynik jakiegoś przedsięwzięcia”. Odetchnęłam z ulgą. Ze słownikowej definicji nie wynika, że dla osiągnięcia sukcesu koniecznie musimy ścigać się z kimś o palmę pierwszeństwa lub realizować wymyślone przez kogoś scenariusze, by udowodnić, że jesteśmy lepsi. To współczesny świat wypaczył pojęcie sukcesu, utożsamiając go z koniecznością zdobywania wysokich stanowisk czy wielkich pieniędzy, często za cenę wyrzeczenia się własnych ideałów i pasji.

Myszę o tym zawsze, ilekroć spotykam zaprzyjaźnionych ze mną i po trosze z moją szkołą poetów. Od czterech lat uczestniczę razem z młodzieżą Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 w Praszce w Jurajskiej Jesieni Poetyckiej, organizowanej przez Samorządowy Ośrodek Kultury i Sportu w Janowie. Druga edycja tego przeglądu poezji, na który trafiliśmy przypadkowo w 2001 roku, zapoczątkowała całą serię spotkań wizyt w Złotym Potoku i rewizyt w Praszce. Tak zrodziła się tradycja, której pozostajemy wierni do dziś.

16 listopada 2004 roku szkołę przy ulicy Sportowej 8 odwiedzili: Roma Alvarado-Łagunionok psycholog ze Zduńskiej Woli, Maria Duszka pracownik Miejskiej Biblioteki Publicznej w Sieradzu, Urszula Ostrowska szefowa Samorządowego Ośrodka Kultury i Sportu w Janowie oraz Marek Monikowski - prezes Janowskiego

Klubu Literackiego. Tych ludzi różnej płci, w różnym wieku, pochodzących z różnych miast - połączyła wspólna pasja - pisanie wierszy. Przybyli do nas, by podzielić się tą częstką siebie, która znalazła artystyczny wyraz w słowie mówionym i śpiewanym. W poetyckich słowach zawarli przesłanie, o którym często zapominamy w natłoku codziennych zajęć, a które tak trafnie ujął w słowa C.K. Norwid: „...każdy w sobie cień pięknego nosi I każdy każdy z nas tym piękną pyłem”.

Patrzyłam na zasłuchane twarze widzów zgromadzonych w świetlicy szkolnej, w tym twarze naszych gości z partnerskiego Liceum im. Tadeusza Kościuszki w Wieluniu i nie mogłam wyjść z podziwu. Wiem przecież doskonale jak trudno jest zainteresować młodzież na dłużej jakimś tematem. Czworągu artystom to się udało, a przecież nie zrobili nic

szczególnego pokazali tylko, że odnaleźli życiowy cel i spełnili swoje marzenia.

Nie każdy chce i może zostać poetą, a niektórzy nawet nie powinni. Jeśli jednak uda mi się wzbudzić w moich uczniach jakąkolwiek pasję oraz chęć poszukiwania piękna, które każdy człowiek nosi w sobie, uznaję to za swój zawodowy sukces. Dlatego nadal będę uczestniczyć w Jurajskiej Jesieni Poetyckiej i zapraszać do Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 w Praszce zaprzyjaźnionych poetów.

Bogusława Kaczmarek

MUZEUM W PRASZCE

pl. Grunwaldzki 15, 46-320 Praszka, tel. (0-34) 3591 185

czynne: wtorek-piątek 9⁰⁰ - 15⁰⁰, środa do 17⁰⁰, sobota 10⁰⁰-14⁰⁰

w niedzielę po uprzednim telefonicznym zgłoszeniu

cena biletu: 2 zł. - normalny, 1 zł.- ulgowy

Wystawy stałe:

prof. Konrad Jażdżewski - W starej aptece - Przyroda okolic Praszki - Pradzieje Praszki
Praszka w dokumencie historycznym - Praszka w Plebiscycie i Powstaniach Śląskich
Kultura ludowa okolic Praszki - Przemysł Praszki, przeszłość i teraźniejszość

Wystawy czasowe: grudzień 2004 - styczeń 2005 roku.

„Fantastyczny świat Wojtka Siudmaka” ze zbiorów Muzeum Ziemi Wieluńskiej w Wieluniu;
„Instrumenty muzyczne XX wieku” dar rodziny M. Sieradzkiego

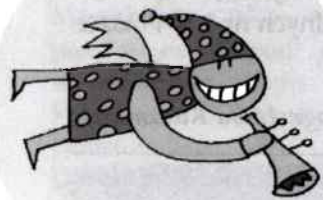
XIII Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Praszce



Minął już rok! Wydawać by się mogło, że żyjemy od finału do finału, i że to nie kalendarz odmierza czas, lecz rolę tę przejęły kolejne finały Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Jeszcze nie tak dawno cieszyliśmy się i byliśmy dumni z rezultatów poprzedniego XII Finału, a już trwają gorące przygotowania do kolejnego XIII,

który odbędzie się 19 stycznia 2005 r.

Gorące przygotowania trwają nie tylko w Warszawie, ale także i w Praszce, gdzie powstał 200 osobowy sztab odpowiedzialny za organizację tego przedsięwzięcia. Ta mała miejscowość, w której mieszkają ludzie o wielkich sercach, gości Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy po raz XI. Akcje Jurka Owsiaaka odbijają się tutaj głośnym echem. Po raz pierwszy w Praszce zagraliśmy w 1994 r. i nie zamierzamy rezygnować. Tym bardziej, że co roku mamy ciekawszy i bogatszy program. Zbliżający się finał w Praszce niesie ze sobą wiele miłych niespodzianek. Atrakcje na ten dzień przygotowały praszckowskie szkoły, m.in.: Publiczne Gimnazjum, Zespół szkół Ponadgimnazjalnych nr 1, Zespół Szkół, Publiczna Szkoła Podstawowa nr 2, Publiczna Szkoła Podstawowa nr 3, Publiczna Szkoła Podstawowa nr 4. Od lat trzech ze sztabem praszckowskim współpracują wolontariusze gminy Radłów.



Wszystkie szkoły przygotowały swój program, w którym każdy, zarówno dzieci, młodzież jak i dorośli znajdą coś odpowiedniego dla siebie. Będziemy się bawić pod hasłem

"Kraina Różnorodności".

W programie XIII Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Praszce znajdą się m.in. występy przedszkolaków, Kapeli Ludowej "Wyderka", dzieci z Domu Dziecka w Sowczycach, zespołu "Ryglewski Band", zespołu rockowego "Stacja 0"

Odbędą się również turnieje w darta oraz w piłkarzyki; ponadto loteria fantowa, sklepik orkiestrowy.

- miłośnicy westernu będą mogli zabawić się w

szukanie złota, a także przejechać się na koniu

- dzieci i młodzież będą mogli się wykazać wiedzą i losach: Harry'ego Pottera i Kubusia Puchatka

- Przewidziane są konkursy dla dzieci. Każdy będzie mógł zrobić sobie zdjęcie z postacią bajkową

- Można będzie wspinać się po linie, pomalować twarz, obejrzyć bajkę, wziąć udział w karaoke

- W między czasie można będzie oddać krew, a także odpocząć w kawiarence

A to tylko niektóre atrakcje tego Finału.

Jednym słowem dla każdego coś dobrego!!!

Zapraszamy do Publicznego Gimnazjum w niedzielę 9 stycznia 2005 r.

od 10.00 do 15.00 - wszystkim ludzi dobrego serca, którzy chcą wesprzeć akcję Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.

Oj będzie się działo!!!

Sie Ma



Koordinator WOŚP w Praszce: Emilia Olszowa, Jolanta Sójka

Rzecznik prasowy: Lidia Wyrębak

Cicha noc

wokół wszyscy mówią o świątach
biegając jak mrówki
myślę o wieczery
dla ciebie nie ważne
tak samo boli samotność
z wyboru czy z przeznaczenia
na niebie pobłyśnie gwiazdka
a na twojej twarzy łza
tylko ciepły głos z radia przypomni
że jest wielu jak ty
że jesteś jednym spośród nas
a kolęda Cicha Noc
zabrzmiała jak matki kołysanka
lecz nie zniknie
pustka i chłód



Z .Żłobińska



Taaaka ryba

Wiadomości koła Polskiego Związku Wędkarskiego w Praszcze

Zbliża się 30-lecie istnienia i działania koła PZW Praszką dlatego już dzisiaj pragniemy społeczeństwu przybliżyć temat wędkarstwa.

16 lutego 1975 r. odbyło się pierwsze zebranie 102 zapaleńców, którzy postanowili założyć koło wędkarskie na terenie naszej gminy, a w maju 1975 r. Okręg PZW Łódź powołał w Praszcze Koło Polskiego Związku Wędkarskiego.

W rok później tj. 1976 r. nastąpił podział administracyjny kraju i Koło Praszką znalazło się w okręgu częstochowskim, a na skutek nowego podziału administracyjnego w 1999 r. jesteśmy w Okręgu Opole. Przez 30 lat działania Koła przewinęła się spora rzesza wędkarskich braci, wielu z nich już nie ma wśród nas.

Obecnie Koło PZW Praszką liczy 298 członków, w tym 6 kobiet i 24 młodzieżowców. Każdego roku organizowane są wycieczki i zawody wędkarskie, podlodowe, o Mistrzostwo Koła, o Puchar S.M., o Puchar VISTEON-u, o Mistrza Drgającej Szczytówki, na Dzień Dziecka, wspólne zawody spławikowe sklepu Hobby i zawody na zakończenie sezonu.

Wszystkie wycieczki i zawody mogą być realizowane dzięki wypróbowanym i niezawodnym sponsorom, dzięki którym można przygotować atrakcyjne i cenne nagrody.

W latach poprzednich były organizowane wycieczki kilkudniowe w głąb kraju na duże rzeki i zbiorniki wodne, obecnie zawody organizujemy na zbiornikach w Głębinowie, Turawie i Otmuchowie. Koło nasze ma pod swoją opieką dwa zbiorniki wodne: Młyny i Turów. Każdego roku zbiorniki te intensywnie zarybiamy narybkiem z przydziału ZO Opole i z własnych środków.

W roku bieżącym zarybiliśmy na ogólną sumę 5500 zł., tj: do zbiornika wodnego w Psurowie wypuszczono 200 kg karpia, 100 kg karasia, 20 kg szczupaka, 20 kg suma, a do zbiornika na Młynach 350 kg karpia.

Koło nasze prowadzi pracę z dziećmi i młodzieżą; dla najmłodszych na Dzień Dziecka organizowane są gry i zabawy a dla młodzieży organizujemy zawody wędkarskie i zapraszamy do korzystania z wycieczek.

Wędkarze naszego Koła duży nacisk kładą na ochronę środowiska i walkę z klusownictwem. Komendantem Społecznej Straży Rybackiej jest pan Maciej Duda, wraz z członkami SSR nie tylko przeprowadzają częste kontrole naszych zbiorników, także włączają się w akcje organizowane na szczeblu powiatu.

Wszyscy wędkarze naszego koła włączają się w akcję sprzątania świata. Jest już tradycją, że podczas zawodów o Mistrzostwo Koła sprzątamy wokół



zbiornika, na którym odbywają się zawody.

5 grudnia b.r. odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze, na którym poprzez głosowanie jawne wybrany został Zarząd na kadencję 2005-2008.

Prezesem zarządu został Marian Mysiura, z-cą prezesa Zbigniew Jama, skarbnikiem Ryszard Staszewski, sekretarzem Marek Chałupka, komendantem SSR Maciej Duda, v-ce prezes d/s młodzieży i rzecznikiem dyscyplinarnym Koła Bogdan Jerzyk, gospodarzem Koła Marian Zawadzki.

W skład komisji rewizyjnej weszli: przewodniczący Eugeniusz Mysiura, zastępca - Krzysztof Niemiec, sekretarz Zygmunt Wolny, członek - Antoni Szczeciński.

Na w/w zebraniu wybrany został skład sądu koleżeńkiego: przewodniczący - Dariusz Michalski i członkowie: Edward Kalemba, Waldemar Klimek, Eugeniusz Bartkowski, Kazimierz Żłobiński.

Delegatem na Zjazd Okręgu został prezes Koła PZW Praszką Marian Mysiura a zastępcą Zbigniew Jama.

Nowo wybranemu Zarządowi gratulujemy wyboru, życzymy zdrowia i zapału do owocnej pracy a przez to sukcesów dla dobra całej naszej społeczności wędkarskiej i otoczenia, a wszystkim wędkarzom życzymy połamania kijów w nadchodzącym sezonie, długich lat istnienia naszego Koła i licznych zbiorników wodnych zasobnych w rybę.

*Materiał przygotowała
Zofia Żłobińska*

Komenda Powiatowa Policji apeluje!!

UWAGA ROWERZYŚCI I PIESI!

W związku z odnotowanym stanem bezpieczeństwa na drogach powiatu oleskiego w 2004 roku wskazującymi na utrzymywanie się w dalszym ciągu zagrożeń bezpieczeństwa komunikacyjnego niechronionych uczestników ruchu drogowego tj. rowerzystów i pieszych, w tym w znacznym stopniu dzieci i młodzieży szkolnej, zwracamy się młodzieży szkolnej i innych uczestników ruchu drogowego o:

zgodne z przepisami korzystanie z dróg jako piesi: w tym zakresie do nagminnych wykroczeń należą poniższe zachowania:

- naruszenie obowiązku chodzenia lewą stroną drogi,
- wchodzenie, wbieganie na jezdnię bezpośrednio przed jadący pojazd,
- wchodzenie, wbieganie na jezdnię spoza pojazdu lub innej przeszkody ograniczającej widoczność,
- przebieganie przez jezdnię, zabawy na jezdni, jazda na wrotkach/łyżworolkach po jezdni.

Zgodne z przepisami korzystanie z dróg jako rowerzyści: w tym zakresie do nagminnych wykroczeń należą poniższe zachowania: -jazda w porze wieczorowo-nocnej bez wymaganego przepisami oświetlenia roweru, nieprawidłowe skręcanie (bez upewnienia się o możliwości wykonania manewru i bez

zasygnalizowania manewru z odpowiednim wyprzedzeniem) -czepianie się w czasie jazdy rowerem innego pojazdu, -naruszenie obowiązku jazdy prawą stroną jezdni przy krawędzi jezdni, -jazda po jezdni obok innego uczestnika ruchu drogowego.

Szczególnie niepokojącym zjawiskiem jest jazda w porze wieczorowo-nocnej bez wymaganego przepisami oświetlenia roweru. Naszymi działaniami pn „Bądź widoczny” chcemy ponownie za Państwa pośrednictwem zwrócić uwagę młodzieży korzystającej z rowerów, rodzicom młodych rowerzystów oraz osobom starszym korzystającym z rowerów o szczególnych zagrożeniach wynikających z braku prawidłowego oświetlenia pojazdu.

Namawiamy osoby nie posiadające instalacji oświetleniowej w rowerze o jej zamontowanie, urządzenia te są powszechnie dostępne i stosunkowo niedrogie. Szczególnie liczymy w tym względzie na reakcję rodziców młodych rowerzystów.

Do sprzedawców rowerów apelujemy o reklamowanie i namawianie nabywców rowerów, aby zaopatrywali rowery w instalacje oświetleniowe w momencie zakupu pojazdu.

Nadkomisarz Krzysztof Głąb

Ceramika Budowlana
Bożena i Wiesław Dziodzio

Praszka, ul. Piłsudskiego 17
tel./fax 034/ 35 88 085
e-mail: ceramika_budowlana@interia.pl



PRZEDSTAWICIEL HANDLOWY FIRM:

ZPC Opoczno, ZPC Paradyż, ATLAS, POLIFARB WROCŁAW, ŚNIEŻKA

Serdecznie zaprasza do swoich stoisk. OFERUJEMY W SPRZEDAŻY:

- farby, lakiery emulsyjne - "STUDIO ŚNIEŻKA KOLOR"
- tapety, bordy, paski
- kleje, zaprawy budowlane, wapno, cement
- wykładziny dywanowe i PCV
- zabudowy z płyt karton-gips
- systemy dociepleń budynków
- okna PCV "NORMA 2000" i inne
- pokrycia dachowe, blachodachówki, blachotrapezy
- styropiany budowlane, kasetony styropianowe
- wełny mineralne "GULFIBER", "DOMROC"



Gulfiber



*Lokazji zbliżających się
Świąt Bożego Narodzenia
oraz Nowego Roku
dużo zdrowia, szczęścia, spełnienia marzeń,
pogody ducha wszystkim klientom
i mieszkańcom Praszki życzą*

*właściciele firmy Ceramika Budowlana
wraz z personelem*

UWAGA UWAGA UWAGA UWAGA UWAGA UWAGA UWAGA
Nowo uruchomiony salon płytek ceramicznych
i armatury łazienkowej
oraz stoisko paneli ściennych i podłogowych
w/g najnowszych wzorów



Wolontariat - pomocną dłońią

Klub Ośmiu Młodzieżowy Wolontariat, działający przy Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 w Praszce, oficjalnie prowadzi swoją działalność od 2002 roku. Jednak już dużo wcześniej uczniowie naszej szkoły pomagali tym, którzy najbardziej tej pomocy potrzebowali. Tak właśnie zaczęliśmy naszą przygodę z Wolontariatem.

Na dzień dzisiejszy Klub liczy 35 członków. Jego opiekunowie to: p. Aneta Gigiel, p. Marlena Nowicka, p. Dorota Pałyga oraz p. Jacek Wiśniewski. Każdego roku wybieramy także zarząd, który nadzoruje naszą pracę: przewodniczący Dawid Pawlaczek, Paula Kapela; sekretarz Marta Mosiała.

Wolontariusze pomagają nie tylko w obrębie naszego miasta, ale także w okolicy. Do pracy tej jesteśmy odpowiednio przygotowani, gdyż regularnie uczestniczymy w różnego rodzaju szkoleniach i kursach. Zdobyta wiedza jest nam niezbędna podczas działań, których się podejmujemy. Na początku każdego nowego roku szkolnego organizujemy nabór chętnych do współpracy i dzielimy się obowiązkami. Każdy deklaruje się, gdzie i w jaki sposób chciałby pomagać innym. Dzięki temu jesteśmy podzieleni na zorganizowane grupy. Część naszych wolontariuszy udziela się w Zespole Placówek Specjalnych w Praszce, inni oferują swoją pomoc dzieciom przy odrabianiu lekcji w szkołach podstawowych w naszym mieście. W ciągu roku szkolnego organizujemy wiele imprez, które nie tylko umilają czas naszym podopiecznym i sprawiają, że zapominają one o szarej rzeczywistości, ale także dzięki tym imprezom zyskujemy środki finansowe, które możemy wykorzystać na dalszą działalność. Przykładem może być przeprowadzona w kwietniu na terenie naszej szkoły akcja pod hasłem „Zająteczek”. Dzięki ofiarności uczniów na buziach najbardziej potrzebujących dzieciaków pojawił się

uśmiech. Upominki, które od nas otrzymali, sprawiły im naprawdę wielką radość. Tradycją stało się organizowanie zabawy andrzejkowej, na którą zapraszamy dzieci niepełnosprawne z ZPS w Praszce. Czas spędzony na dyskotecce umilają liczne atrakcje: konkursy, wróżby, inscenizacje znanych bajek (przygotowane przez grupę teatralną „Okno” pod opieką p. Lidii Latusek), poczęstunki oraz taneczne szaleństwo. Co roku nasi podopieczni mogą również obejrzeć przygotowane przez nas Jasełka. Po przedstawieniu dzielimy się z dziećmi i ich opiekunami opłatkiem oraz zasiadamy wspólnie do wigilijnego stołu. Poprzez to łącząca nas więź staje się jeszcze silniejsza. W czasie Świąt Bożego Narodzenia nie zapominamy również o dzieciach z rodzin z trudną sytuacją finansową, obdarowując je skromnymi podarunkami. Uczestniczymy także w licznych akcjach ogólnopolskich. Braliśmy udział w „Górze Grosza”, „Dziewczynce z zapalkami”, zbieraliśmy także w ramach Dnia Papieskiego pieniądze dla zdolnej, ale biednej młodzieży. W styczniu chcemy również uczestniczyć w Wielkiej Orkiestrze Świątecznej Pomocy, łącząc swe siły z pozostałymi szkołami naszego miasta. W planach mamy jeszcze inne, ciekawe akcje, które jednak wymagają od nas odpowiedniego wkładu pracy.

Zarówno dla wolontariuszy jak i opiekunów praca w Klubie jest naprawdę przyjemnością i miłym wypełnieniem wolnego czasu. Dla nas wolontariuszy uśmiech dziecka, to najlepsze wynagrodzenie naszej pracy.

Marlena Nowicka
Aneta Gigiel
Dorota Pałyga
Jacek Wiśniewski



W dzień Wigilii
dokola odświętny już nastrój,
a ten nastrój się udziela
i ludziom, i miastu.
Na chodnikach gęsty śnieg
pod nogi się ściele,
ale nie od bieli śniegu
ludziom jest weselej!

(Halina Szayerowa)

Nadciągnę króle z ciężkim złotem
I palić będą mu kadzidła
By z Nazaretu na Golgotę
Szedł cuda czyniąc i by o tem
Szeptaty pieśni, malowidła.

(Kazimierz Wierzyński)



To już całkowita zima!
Mróz na polu tęgi trzyma,
śnieg płatami pada ciężki,
a my - się bawimy w śnieżki.

(Tadeusz Fangrat)



ZESPÓŁ SZKÓŁ PONADGIMNAZJALNYCH NR 1.

Praszka, ul. Sportowa 8

Pełna wiarygodność w dotrzymywaniu obietnic:

Każdy uczy się w tym typie szkoły, profilu, specjalności, który sam wybrał.

Na rok szkolny 2005/2006 proponujemy:

LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE

Umożliwiamy wybór wśród następujących profili:

- > Językowy> Humanistyczny> Informatyczny
- > Biologiczno/chemiczny> Sportowy>matem./fizyczny

Pełne profilowanie uczniowie wybierają sami po I-szym semestrze.

LICEUM Prof. MECHATRONICZNE

Integracja mechaniki precyzyjnej z elektroniką i informatyką.

Po uzyskaniu średniego wykształcenia i matury możesz wybrać studia wyższe, lub pozostać jeszcze rok w naszej szkole policealnej zdobywając tytuł technika mechatronika, lub technika elektronika. Najbardziej atrakcyjny zawód w rankingu Ministerstwa Pracy.

LICEUM Prof. - ZARZĄDZANIE INFORMACJĄ

Przygotowanie do studiów wyższych na kierunkach: informatycznych, medialnych, dziennikarstwie, poligrafii, fotografii, bibliotekoznawstwie

Po uzyskaniu średniego wykształcenia i matury możesz wybrać studia wyższe, lub pozostać jeszcze rok w naszej szkole policealnej zdobywając tytuł TECHNIKA INFORMATYKA

TECHNIKUM EKONOMICZNE NOWOŚĆ

Uzyskując średnie wykształcenia i maturę zdobywasz jednocześnie atrakcyjny zawód i tytuł TECHNIKA EKONOMISTY.

To bardzo ciekawa propozycja technikum również dla dziewcząt.

TECHNIKUM TELEINFORMATYCZNE NOWOŚĆ

Dynamiczny rozwój telefonii stacjonarnej i komórkowej w powiązaniu z technologią informatyczną to zapotrzebowanie rynku pracy na specjalistów w tym zakresie.

Jest to pierwsza tego typu szkoła w naszym regionie !!!

Uzyskując średnie wykształcenia i maturę zdobywasz jednocześnie atrakcyjny zawód i tytuł TECHNIKA TELEINFORMATYKA

TECHNIKUM ELEKTRONICZNE

Uzyskując średnie wykształcenia i maturę zdobywasz jednocześnie atrakcyjny zawód.

Tytuł TECHNIKA ELEKTRONIKA oferujemy w specjalnościach systemy i sieci komputerowe, lub urządzenia audio/video.

TECHNIKUM SAMOCHODOWE

Uzyskując średnie wykształcenie i maturę zdobywasz jednocześnie zawód i tytuł technika MECHANIKA w specjalności samochodowej

SZKOŁA ZAWODOWA

W 2005r. oferujemy zawody: -monter elektronik, -ślusarz/spawacz, -elektromechanik pojazdów samochodowych, , -specjalność wielozawodowa



Życie Praszki

Numer 1-2 (41-42) / 2004

ISSN 1234-0251

WYDAWCA: Towarzystwo Przyjaciół Praszki

ZESPÓŁ REDAKCYJNY: Grażyna Sołtysiak, Iwona Nalichowska, Zofia Żłobińska, Halina Graczyk

ADRES REDAKCJI: Praszka, ul. Senatorska 24

NAKŁAD: 800 egzemplarzy

SKŁAD: COCONmedia Olesno Rynek 15, tel./fax 034/ 358 31 66

DRUK: DRUK-KOLOR-OFFSET Kluczbork ul. Wołczyńska 3 tel./fax 077/ 417 15 60

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczonych ogłoszeń oraz zastrzega sobie prawo do skracania tekstów.



Życie Praszki